Nr. 359 Dnia 30 grudnia. Środa. Dnia 18 (30) grudnia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Eugenjusza Bisk.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 52 r.	Niedziela: Danieia Męcz.
Czwartek: Sylwestra Pap.	Zachód " 3-ej " 54.	Zachód " 2 " 55 w.	Poniedz.: Tytusa B. W.
Piątek: **Nowy rok.**	Długość dnia godzin 7 " 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.	Wtorek: Emiljanny P.
Sobota: Makarego Opata.	Przybyło " " 0 " 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.	Środa: **Trzech Króli.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomira; jutro Lasoty.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiej fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów. (Kancelarja Towarzystwa, Czerniakowska 71—2 po południu.)—Miesięczne ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Józefa Kaczyńskiego „O uprawie warzyw w inspektach". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Koncerty: Wieczór „gwiazdkowy" Towarzystwa muzycznego dla dzieci. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Elly Russel i p. Fryderyka Gambarelli'ego), oraz „Don-Juan" (1-szy akt); jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Elly Russel, występującej po raz ostatni, i p. Fryderyka Gambarelli'ego), oraz „Niema z Portici" (1-szy akt);— Rozmaitości: dziś „Dzienniczek Justysi", oraz „Moja kuzynka"; jutro „Wicek i Wacek"; — Mały: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1390 rs. 96 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Rozesłany świeżo okólnik departamentu spraw kolejowych zaznacza, iż ulgi co do przewozu ludności z miejsc głodem dotkniętych stosowane być winny do wszystkich bez wyjątku kolei.**

= Wprowadzone od Nowego Roku zmiany na kolei wiedeńskiej dotyczą głównie dwóch wydziałów: służby telegrafu i służby ruchu. W pierwszym z nich zwiększona została liczba telegrafistów, w drugim liczba etatowa służby pociągowej. W ostatnim z wydziałów zaszła też znaczna zmiana w obsadzie posad biurowych wskutek licznych tranzlokacyj, w ostatnich czasach dopełnionych.

= Od dnia onegdajszego kasy kolei wiedeńskiej wypłacają wyznaczoną za rok ubiegły gratyfikację.

= Ponieważ urządzone w porze letniej łazienki na rzece Wiśle nie odpowiadają wielu warunkom wygody publicznej, przeto, jak się dowiadujemy, ma być opracowany nowy typ łazienki i przedsiębiorcy będą się musieli do takiego typu zastosować, tj. zawczasu poczynić wymagane przeróbki i ulepszenia, w przeciwnym bowiem razie odpowiednich pozwoleń nie otrzymają.

= **Pomimo nastąpionej odwilży, przepis wzbraniający kursowania łodzi po Wiśle został utrzymany a to z powodu, że mróz a z nim zamarznięcie rzeki mogą lada dzień nastąpić.**

= Z uwagi na większy dowóz zwierzyny, zwłaszcza z dalszych miejscowości Cesarstwa, polecono w obecnej porze, gdy jest odwilż, w czasie której zwierzyna łatwiej się psuje, zwracać szczególniejszą uwagę na jej dobroć. W tym celu mają być dokonywane częste rewizje nie tylko na placach targowych, lecz i w sklepach, w których są składy zajęcy, sarn, oraz rozmaitej dziczyzny.

= Wielu właścicieli domów, położonych w miejscowościach przyłączonych do Warszawy, zgłasza się o wyznaczenie linij regulacyjnych przy projektowanych nowych budowlach; prośby w tym względzie zostają na razie bez skutku, gdyż na nowoprzyłączonych terytorjach wogóle granice regulacyjne nie są dotąd oznaczone. Ażeby nie wstrzymywać ruchu budowlanego i rozwoju pomienionych miejscowości, rząd gubernjalny zwrócił się do magistratu o wyznaczenie linij regulacyjnych dla ulic i domóww pomienionych miejscowościach.

= Dowiadujemy się, że po opracowaniu przepisów, dotyczących utrzymywania składów i wogóle sprzedaży tandety, tj. wszelkiej zużytej garderoby, pościeli, bielizny, obuwia i różnych sprzętów domowych, świeżo mianowany dezynfektor miejski będzie, niezależnie od dotychczas wskazanych obowiązków dopełniał dezynfekcji tandety, oraz pomieszczeń, w których się ta znajduje. W razie zwiększonych czynności dezynfektora, będą mu dodawani pomocnicy.

= W celu oszacowania budynków obozowych i plantacyj, znajdujących się na części pola Mokotowskiego, którą zarząd wojskowy zgadza się ustąpić miastu pod urządzenie basenów osadkowych, a które to budynki magistrat decyduje się przenieść w inne miejsce lub wystawić nowe, wyznaczoną została delegacja pod prezydencją starszego budowniczego miasta, złożona z inżenjerów miejskich, budowniczych i starszego ogrodnika ogrodu Saskiego.

= Posiedzenie administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności odbędzie się d. 5-go p. m., o godzinie 5-ej po południu, zgromadzenie zaś centralne tej instytucji odbędzie się d. 9-go tegoż miesiąca **(stycznia) p. r.**

= **Projekt zwiększenia składu urzędników biura** zarządu warszawskiej gminy starozakonnych stosownie do decyzji władzy wyższej, oddany będzie do **rozpoznania i opinji komitetu budżetowego.**

= **Mgła, jaka od wczoraj zapełnia powietrze,** dotkliwie czuć się daje i po za obrębem miasta. Niemal wszystkie pociągi kursują z zapalonemi latarniami, **na stacjach sygnały są dzień cały oświetlone.**

= **D. 25-go b. m., w dobrach** Kruszyna (powiat piotrkowski), odbyły się zaręczyny księżniczki Marji Lubomirskiej, córki Eugenjusza i Róży z hrabiów Zamoyskich książąt Lubomirskich, z hrabią Władysławem Tyszkiewiczem, synem ś. p. hrabiego Józefa Tyszkiewicza i jego małżonki z Horwathów.

= **Znany w szerokich kołach miejscowej biurokracji**, b. naczelnik wydziału przemysłu, w b. Banku Polskim, r. st. Konstanty Olsztyński, z dniem 1-ym **stycznia obejmuje posadę w Towarzystwie kredytowem m. Warszawy.**

= **P. Aleksander Girdwoyn, inspektor ogrodu** pomologicznego, za użyteczną działalność na polu pomologji, został obdarzony orderem św. Stanisława klasy III-ej.

= Zmarł w naszem mieście jeden z najzdolniejszych do niedawna sędziów śledczych ś. p. Frajer, znany z procesu hr. Pahlena.

= D. 24-go b. m. zmarł w Wiedniu artysta-rzeźbiarz, ś. p. Zenon Koszałkiewicz, warszawianin

---

115

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Dziś, w cieniu obory, Franusia porwała za szyję ulubione zwierzę i głowę swą, świeżo miętą i rumiankiem wymytą, do rudego łba radośnie tulić zaczęła.

— Już cię krówieńko moja, bez dziś tylko żydowica doi! od jutra się wykrzcę! wykrzcę! wykrzcę!..

Śmiała się przez łzy, całując wilgotne nozdrza zwierzęcia, które, łeb podniósłszy, przeciągłym rykiem zawtórowało radosnym szlochom dziewczęcia.

Tymczasem Rózia bladła coraz więcej, zagłębiając się w mistycznej ekstazie, skupiając się w sobie, analizując w milczeniu tajemniczą rozkosz, która ją ze zbliżeniem się chrztu przejmowała. Nieraz znajdowano ją na śliskiej podłodze chóru, klęczącą w cieniu i wpatrzoną w purpurowy płomyk lampy migocący z po za kraty w czerni olbrzymiej kościoła. Mówiła często do siostry, przygotowującej ją do chrztu, którego dzień w aureoli lipcowego słońca się zbliżał:

— **Nie jestem godna tej łaski! nie jestem godna!**

Siostra Déposée często teraz udzielała jej sama nauk i odbywała z nią konferencje.

W dniu chrztu Rózia była blada jak opłatek, a z pod jej długich źreni, spuszczony ku ziemi tlił się ogień nieziemskiej egzaltacji. Ręce jej, splecione na piersiach podnosiły się i opadały przyśpieszonem tempem. Nieruchoma, blada, z ustami wpółotwartemi, zdawała się Rózia być pogrążoną w mistycznej ekstazie, która jej biedną duszę w krainę nadziemską unosiła. Ani jedna łza nie spłynęła z jej oczu, gorączkowo świecących. Zdawała się nie żyć, nie istnieć, nie dotykać ziemi. W obramowaniu rozplecionych kruczych włosów blada jej twarz odcinała się alabastrową czystością. Siostra szafarka mówiła, śmiejąc się, że „Rózia się wyblichowała!", lecz w gruncie rzeczy szafarka i inne siostry były serdecznie wzruszone pokorną postawą Franusi i ekstazą Rózi.

Od rana też krzątały się, czyniąc przygotowania do tej uroczystej chwili.

Chór cały woniał od kwiatów, a po środku dywanom barwnym przykryte, stały trzy klęczniki, przeznaczone dla katechumenek.

W kościele siostry kołowe razem z ogrodnikiem ustawiały szpaler oleandrów i obsadzały świece w olbrzymie świeczniki.

W zakrystji, siostra Marja Ludwika przygotowywała biały ze złotem ornat i koronkową albę. Nad rozwartemi szufladami pochylona w całej masie stuł, które, jak różnokokolorowe węże, mieniące się złotem leżały spokojne i uśpione na tle aksamitnych, purpurowych kap, przeciętych złotym galonem, szukała stuły odpowiedniej do ornatu, szytej w złote lilje i srebrne dzwonki.

Na długim stole dębowym stały ampułki, świecące się w słońcu kolorami tęczy, które spływały wspaniałym wachlarzem barw, aż w dół szeroko rozwartych szuflad i tam ginęły w śniegu koronek, któremi komże i alby, obrusy, ręczniki były obszyte.

Tu i owdzie z szuflady błyszczały cenne galony, grube aplikacje, lub watowane róże, silnie złotemi nićmi na tle lam srebrnobiałych nakładane.

Ze wszystkich tych szuflad bił silny, a zawrotny zapach piżma, jak z komód i szaf naszych prababek, kryjących troskliwie w pokrywach z zielonej marselinki swe mory, grodenaple i inne, mieniące się, jak pawie pióra, materje.

Po nad tym przepychem barw i złota, schylona siostra Marja-Ludwika, w swym wytartym, zniszczonym habicie, odcinała się ubogą, czarną sylwetką na tle aksamitu, lamy i różowych jedwabnych podszewek. Od trzydziestu lat blizko, z małemi przerwami zanurzała swe wychudłe ręce w te stosy szeleszczących materyj, haftowanych rękami dumnej Gonzagi, od trzydziestu lat uboga i nędzna w łatach czarnego sukna spowita, wciągała w siebie woń piżma i zleżałego jedwabiu, a nigdy—w umysle jej nie zadrgała ani nitka próżności- ani chęć przymierzenia do swej smutnej twarzy śnieżnych mas koronek.

Każda z siostr raz jeden w życiu miała na sobie wspaniały strój oblubienicy i zrzucała go najchętniej na czarne sukno, rozesłane pod ich stopami. Z tą chwilą kobieta znikała.

I dlatego to, z dziwnym niepokojem spoglądały w dzień chrztu, siostry na Joasię, która pomiędzy Rózią i Franusią szeleściła dumnie długą, jedwabną suknią, mocno obciśnięta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zmarły stale zasilał swojemi pracami wystawy wiedeńskie i cieszył się rozległem uznaniem.

= Z teatru.

* Wczoraj w teatrze Rozmaitości graną była, wobec dobrze zapełnionej sali, pełna rodzimego humoru farsa Abrahamowicza i Ruszkowskiego, po raz dwudziesty dziewiąty...

Mało która komedja może się pochwalić podobną żywotnością w repertuarze bieżącym.

Sztuka szła wczoraj raźnie, z humorem, publiczność śmiała się do rozpuku, oklaskując zwłaszcza pp. Frenkla i Rapackiego w dwu głównych rolach.

Rolę porucznika grał p. Bolesławski zastępczo po Leszczyńskim i wywiązał się z niej dobrze.

= Z muzyki.

* Koncert kompozytorski Władysława Żeleńskiego odbędzie się w teatrze Wielkim w początkach lutego.

Program ułożony będzie z utworów, dotąd w Warszawie niewykonywanych.

* Z New-Yorku piszą do nas d. 8-go b. m.

„Reszkowie w Chicago, Paderewski w New-Yorku zyskują oklaski i iście amerykańskie przyjęcie.

Tutaj nasz artysta niezrównaną grą swą wywołuje niesłychany entuzjazm i zyskuje tysiączne pochwały.

W sobotę dnia 28-go z. m. byłem na jego koncercie w hali koncertowej *Madison Square*.

Olbrzymia sala przepełniona była publicznością, która grzmiącemi oklaskami dziękowała koncertantowi za każdy numer programu.

Między innemi niesłychanego powodzenia doznała „Rapsodja", utwór samego Paderewskiego.

W programie znajdowała się także sonata Beethovena i pięć numerów Szopena; jedna z gazet tutejszych nazywa te *Chants Polonais* czarującemi, przedziwnemi.

Krytyk gazety *The Presses* powiada, że Paderewski jest duchem pokrewny Szopenowi, którego odtwarza najdoskonalej i najwierniej, doskonale, jak nikt inny; zresztą twierdzi, iż niemożebną jest większa doskonałość i wykończenie gry, jak u naszego artysty.

We wtorek był znów koncert; tym razem w programie główne miejsce zajął Schuman.

Powodzenie było, jak zawsze, niesłychane.

Następne koncerty naszego mistrza odbędą się d. 17-go grudnia w *Madison Square Garden* i 19-go grudnia w *Music Hall*.

Dziś już na oba koncerty biletów nabyć nie można, wszystkie miejsca wykupione."

= Koncert z choinką.

Pierwszy w tym rodzaju koncert odbędzie się dziś w Towarzystwie muzycznem.

Oryginalność wieczoru zasadza się na programie odpowiednio zastosowanym do sił małoletnich jego wykonawców; nowość zaś programu stanowi—choinka malowniczo upstrzona drobnemi podarkami, przeznaczonemi wyłącznie dla wykonawców tego programu.

= Kolęda.

Śpiewane obecnie po kościołach kolędy rzadko odznaczają się właściwym charakterem, a w każdym razie co do wykonania wiele pozostawiają do życzenia.

Niejednokrotnie też spotykamy się z uwagą, iż „Lutnia", której zadaniem jest kształcenie smaku i zamiłowania do muzyki, przyjmując udział w wykonaniu pieśni religijnych, szczególnie zaś kolęd, najskuteczniej dopomogłaby ku zachowaniu w czystości tego tak ulubionego przez ogół rodzaju pieśni.

Tem więcej oczekiwaćby od niej iniejatywy tej należało, iż śpiewnik jej w tym kierunku celuje niezwykle pięknym doborem.

= Stała ajentura.

Usiłowania przedsiębrane w kierunku zawiązania stałych stosunków handlowych między naszymi wytwórcami a Persją, weszły już na dobrą drogę.

Oto w Teheranie otwarto stałą ajenturę, na której czele stanął p. Leonard Brykner, warszawianin, b. wychowaniec tutejszej szkoły handlowej.

W kantorze ajentury pracują nadto pp.: Michał Jasinowski i Wiktor Struss, również warszawianie.

Ostatni z nich, bawiąc teraz w naszem mieście, porobił znaczne zakupy gotowych przedmiotów, przeważnie galanteryjnych i wszedł w stosunki z kilku hurtowymi składnikami.

Przedstawiciele teherańskiej ajencji otrzymali tytuł dostawców dworu szacha perskiego.

= Nowa szopka.

Pośród szopek, jakie są od kilku dni obnoszone po domach, najefektowniejsza jest własnością spółkową.

Kilku czeladników stolarskich i szewckich z dzielnicy staromiejskiej złożyło znaczną kwotę na zbudowanie i dekorację szopki.

Przedstawia ona rodzaj zamku średniowiecznego z basztami, a wnętrze składa się z sześciu dekoracyj, za pomocą odpowiedniego mechanizmu zmienianych.

Lalki sporych rozmiarów dość estetycznie zostały zrobione i posiadają wykwintną garderobę.

Podobno cały plan szopki i wszelkich akcesoryj zrobił jeden z artystów malarzy.

Nowe jasełka obnosi aż ośmiu wyrostków, z których jeden do śpiewów poprawnie akompanjuje na harmonijce.

Podobno szopka ma wielkie powodzenie.

= Do Chicago.

W dniu wczorajszym wyjechało z Warszawy czterech kelnerów, zamówionych do Chicago przez warszawianina, p. Nieśniałowskiego.

Urządza on i otwiera w miejscu przyszłej wystawy „hotel warszawski" głównie przeznaczony na usługi gości z Królestwa Polskiego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod № 16-ym Edwardowi Nadziei skradziono 800 rs. — Jan Kosiakow skradł p. Niemirow 1,000 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Świętojerskiej pod № 24-ym Maurycemu Karo skradziono ze sklepu 2 sztuki sukna wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Królewskiej pod № 29-ym Edwardowi Olszewskiemu skradziono różne rzeczy na sumę 125 rs. — Z mieszkania Jana Brudzińskiego przy ul. Piekarskiej pod № 7-ym skradziono garderobę i biżuterję wartości 120 rs. — Ze sklepu Balbiny Szóstkiewiczowej przy ul. Marszałkowskiej pod № 80-ym skradziono różnych towarów na sumę 130 rs.

= Okradzenie w teatrze.

Onegdaj wieczorem, podczas przedstawienia w teatrze Wielkim, p. Władysławowi Tarachowi, będącemu w krzesłach, wyciągnięto z bocznej kieszeni pugilares, w którym znajdowało się 378 rs. i różne notatki.

= Ujęty.

Z Aleksandrowa donoszą nam, iż d. 27-go b. m., w pociągu kurjerskim wieczornym zatrzymany został pasażer, jadący za granicę, niejaki Knaster.

K. przewoził dziewczynę z Warszawy do jednego z domów rozpusty w Paryżu.

Dziewczę w chwili przejazdu granicy narobiło hałasu, skutkiem czego wytropiono handlarza żywym towarem.

K. został zatrzymany, a gdy wypierał się wszelkiej z dziewczęciem znajomości, odesłano go do Nieszawy na śledztwo.

= Rozbiegane konie.

Pozostawione bez dozoru konie włościanina z Burakowa, Jana Grześniaka, rozbiegały się za rogatką marymoncką.

Spłoszone szkapy przewróciły Anielę Kotkowską, która, oprócz złamania nogi, poniosła niebezpieczny szwank prawego boku.

= Z ukłucia.

W dniu wczorajszym amputowano prawą rękę Zofji Klinkowskiej, żonie oficjalisty kolejowego.

Operacji dokonano z obawy ogólnego zakażenia.

Wspomniona Klinkowska przed paru tygodniami ukłuła się przypadkowo dużą igłą, którą dzień przedtem przekłuwała wrzodziankę swemu dziecku.

Widocznie cząstka materji spowodowała zakażenie krwi.

Małą rankę K. lekceważyła i dopiero gdy ręka zaczęła puchnąć, wezwano lekarza.

Czy dokonana amputacja ocali Klinkowską — nie można jeszcze przesądzać.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Sebastjan Janczyk, rymarz z Powązek, przyszedłszy pijany do domu, pokłócił się z żoną i następnie powiesił się w komórce.

Jakkolwiek zdołano go jeszcze uratować, Janczyk dostał ataku apoplekeji i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Nagły zgon.

Wczoraj, o godz. 6-ej i pół rano, kominiarz 4-go oddziału straży ogniowej, Feliks Szamborski, wycierając kominy w gmachu szpitala św. Ducha, zasłabł nagle.

Pomimo natychmiastowej pomocy, Szamborski niebawem życie zakończył.

= Wypadek kolejowy.

W pobliżu stacji Nowy Dwór, kolei nadwiślańskiej, znaleziono zwłoki zwrotniczego, Jana Ostrowskiego.

Śmierć, jak stwierdzono, nastąpiła wskutek przejechania przez parowóz.

Zabity O. liczył 44 lata wieku.

+ Podprokuratorem sądu okręgowego siedleckiego mianowany został p. Iwanow, dotychczasowy sędzia śledczy powiatu makowskiego.

† Wspomnienie.

W Miechowie zmarł niedawno ś. p. Henryk Bobrowski, inżenier budowniczy pow. miechowskiego.

Ur. w Białogonie w r. 1834 po ukończeniu gimnazjum w Kielcach, uczęszczał na wydział architektoniczny b. szkoły sztuk pięknych w Warszawie, następnie przez lat kilka pracował przy trasie i budowie kolei warszawsko-petersburskiej.

Objąwszy w r. 1877-ym stanowisko inżeniera budowniczego w pow. miechowskim, pracowitością, zdolnością i prawością nieskazitelną zarobił sobie na szacunek ogólny.

Przez lat kilka był w Miechowie naczelnikiem straży ogniowej ochotniczej.

We wsi Gołąb, w gub. lubelskiej, zmarł ś. p. Albert Rosen, zawiadowca miejscowego przystanku kolejowego.

Zmarły był zapalonym zbieraczem ksiąg naukowych i pozostawił bibljotekę złożoną z kilku tysięcy tomów.

+ Szkoła rzemieślnicza.

W Wilnie otwarta będzie wkrótce szkoła rzemieślnicza dla żydów; przyjmowani będą podobno do niej także i chrześcianie.

Powstanie z zapisu żony profesora berlińskiego, Bernsztejna, która na ten cel zapisała rs. 20,000.

Prócz tego zarząd miasta asygnować będzie na utrzymanie szkoły corocznie rs. 4,470, a nadto wielu zamożnych żydów miejscowych i petersburskich zobowiązało się składać datki jednorazowe i stałe coroczne.

Nauka udzielaną będzie dzieciom rodziców niezamożnych bezpłatnie; piętnaście dzieci otrzymywać będzie w szkole całkowite utrzymanie.

Na początek udzielane będą w zakładzie: stolarstwo, kowalstwo i ślusarstwo, a w miarę rozwoju szkoły także i inne rzemiosła.

Dom na pomieszczenie szkoły został już zbudowany.

+ Echa duninowskie.

Z Duninowa nad Wisłą piszą do nas d. 20-go b. m.:

„Nareszcie zawitała do nas zima; termometr wskazuje dzisiaj u nas—10° R. przy pięknej pogodzie.

Wisła jeszcze nie zamarzła.

Most pod Płockiem ściągnięto w piątek jeszcze przed mrozem, ale statki i gabary cukrowni „Leonów" nie zdążyły ukryć się w porcie zimowym i stoją przy brzegu fabrycznym, oczekując większej wody teraz lub na wiosnę.

Długotrwałe ciepło zachęcało dominium i dyrekcję fabryki do sadzenia miljonów rozmaitych drzewek, jak: brzeziny, olszyny i kasztanów, tak że jest nadzieja, że z czasem osada fabryczna Leonów mieścić się będzie w pięknym ogrodzie, a zarząd majątku posiadać będzie zagajniki na wszystkich nieużytkach i łysych górach.

Trud i koszty, ponoszone przy sadzeniu drzewek, opłacą się więc kiedyś sowicie.

Konie, skradzione niedawno Freszowi w sąsiedniem Karolewie, znaleziono w tych dniach za m. Kowalem, ale złodziei nie ujęto.

Dziś zdarzył się w cukrowni przykry wypadek.

Oto robotnik Sichert z własnej nieostrożności został potłuczony i tylko szybkiemu ratunkowi kolegów zawdzięcza, że nie poniósł cięższych obrażeń,

+ Dobry przykład.

Stefan Wolanik, dawniej zamożny kmieć, a obecnie właściciel znacznego majątku, w pow. berdyczowskim, dał przykład rzadkiej bezinteresowności.

W majątku była karczma, przynosząca znaczny dochód, a że lud się w niej rozpajał, więc nowy dziedzic karczmę zamknął, a budynek jej przeznaczył na szkołę wiejską.

+ Nowy Harpagon.

Gazety syberyjskie donoszą o następnym, istotnie ciekawym wypadku.

Do Irkucka sprowadził się i zamieszkał w nędznej chacie, były kupiec S., o którym chodziły wieści, że posiada wielki majątek.

Sam zaś S. opowiadał, że wszystko, co posiadał, stracił na różnych spekulacjach, a był tak skąpym, że w najtęższe mrozy nie palił w piecu, znosząc największe zimno.

Jedyną krewną jego była mieszkająca przy nim siostrzenica, która utrzymywała się z lekcji i nareszcie wbrew woli wuja wyszła za mąż za młodego, lecz niebogatego człowieka, co spowodowało zerwanie z wujem wszelkich stosunków.

Nagle, a było to latem, siostrzenica otrzymuje wiadomość, że wuj zaniemógł.

Udaje się więc wraz z mężem do niego i zostaje go bezwładnym skutkiem ataku paraliżu.

Zaopiekowała się więc chorym, który, skarżąc się na zimno, choć było lato, zażądał, aby napalono w piecu.

Żądanie to było tem dziwniejszem, że w piecu było już przygotowane drzewo.

Siostrzenica, jakby przeczuciem powodowana wyjęła jedno polano, w tem z łóżka odezwał się wściekły krzyk „palić!" i chory nagle skonał.

Cały piec, jak się okazało, po za warstwą drzewa był napełniony papierami procentowemi, których znaleziono za 1,290,000 rs.

Jedyną spadkobierczynią zmarłego Harpagona była jego siostrzenica, którą zmarły chciał widocznie pozbawić majątku.

+ Pożar.

Jak donosi *Warsz. Dniewn.* w Nowo-Radomsku spłonął spichrz drewniany, używany czasowo na skład wełny, będący własnością Szai Rusiewicza.

Wraz z zabudowaniem spaliła się część wełny.

Łączna suma asekuracji wynosiła 43,270 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 31-go grudnia przyjmowane będą w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o uzyskanie wsparć z zapisów: ks. Franciszka Bohomolca, Franciszka Nakwaskiego, Rozalji Fontany, Karoliny Kuczakiew-

czowej, Klary Pawłosiewiczowej, Bronisława Krzyżanowskiego, Franciszka Antoniego Welkego, ks. Grzegorza Wyrzykowskiego, Aleksandra Rożyńskiego, ks. biskupa Dekerta, Józefa Krzyżanowskiego i Andrzeja Apolinarego Napolskiego. Wsparć do rozdania pomiędzy ubogich wstydzących się żebrać jest: 16 po 54 rs., 45 po 13 rs. 50 kop. i jedno wsparcie 8 rs. 65 kop., razem 62 wsparć w sumie rs. 1,480 kop. 15.

— D. 2-go stycznia, o godz. 6-ej wieczorem, w mieszkaniu starszego przy ulicy Łuckiej pod № 10-ym, odbędzie się półroczna obrachunkowa i wpisowa sesja zgromadzenia bednarzy.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 28-go grudnia.

Arcyksiążę Ernest wyzdrowiał, a leczył się wyłącznie homeopatycznie, stawiając nieugięty opór wszelkim naleganiom, ażeby zmienił lekarza i system.

Cesarz pozwolił, żeby w dziele arcks. Stefanji zostały zamieszczone listy, pisane do niej ze Wschodu przez męża, arc. Rudolfa. Córeczka jej otrzymała od babki, królowej belgijskiej, na gwiazdkę, przyrządy do malowania i rysowania, warsztat z przyborami do wyrobu sztucznych kwiatów i teatr marjonetek z repertuarem niemieckim, francuzkim i węgierskim.

O nowym ministrze, hr. Kuenburgu, opowiadają, że odznacza się następującemi zaletami: nie mówił żadnej mowy w kwestji językowej, nie zajmował się ugodą czesko-niemiecką, od bardzo wysokich ministrów: Welsersheimba i Gautscha jest o głowę wyższy, minister Bacquehem sięga mu ledwo po ramię. Można zatem przypuszczać, że nowy minister będzie na wszystko z góry patrzeć.

Radzca dworu, dr. G. Blumenstok, dyrektor kancelarji izby posłów otrzymał order Leopolda, jak mówią, za zasługi, odnoszące się do ostatnich wypadków w polityce wewnętrznej.

Wbrew pogłoskom, mogę zapewnić, że libretto Doczi'ego „Ritter Passman" jest bardzo zajmujące i zabawne. Idzie o pocałunek; król węgierski pocałował żonę rycerza, a był wtedy przebrany. Rycerz udaje się do króla na Wyszehrad z żądaniem kary na śmiałka, który należy do orszaku króla. Gdy się rzecz wydaje, wielki ztąd ambaras, król bowiem poślubił księżniczkę czeską, a ta dowiaduje się o całej awanturze. Ona też wydaje salomonowy wyrok, że dla zadosyćuczynienia honorowi rycerza, ona, królowa, pocałuje go. Tak się też staje i węgrzy się z tego nadzwyczajnie radują. Muzyka, o ile z partytury fortepjanowej poznać można, jest śliczną; walce, czardasze, chóry z tej opery będzie niebawem cały świat śpiewał; trjumf Johanna II-go Straussa jest niezawodny.

Muzeum sztuki zwiedziło wczoraj 15,527 osób.

Zasadniczo ważnym jest wyrok, wydany przez sąd apelacyjny. W procesie o obrazę honoru przez wykluczenie od wyścigów, sąd I-ej instancji skazał dziennikarza Klinenbergera na 5 złr. kary za odmówienie świadectwa. Sąd wyższy zniósł ten wyrok, gdyż dziennikarz jest w położeniu przymusowem, zawód jego nie dozwala zdradzać zaufania przez wydanie w sądzie źródeł swoich informacyj. *A.*

*

Berlin 28-go grudnia.

Ładny prezent gwiazdkowy dostała od cesarza tutejsza parafja katolicka św. Sebastjana. Od ministra wychowania Zedlitz-Trützschlera nadeszło pismo do proboszcza rzeczonej parafji z uwiadomieniem, że cesarz z funduszu dyspozycyjnego na budowę kościoła tejże parafji, wolno postępującej z powodu braku funduszów, przeznacza 60,000 marek.

Eksplozja w czwartym namiocie w Thiergartenie nie nastąpiła, jak pierwotnie przypuszczano, skutkiem zbrodniczego zamachu, lecz z powodu eksplozji gazów, nagromadzonych w dole tuż pod namiotem się znajdującym.

W nocy, z pierwszego na drugie święto, przed drukarnią rzeszy przy Oranienstrasse, na posterunku stojący żołnierz strzelił do młodego człowieka, który po zaaresztowaniu go z powodu zanieczyszczenia ulicy, starał się umknąć. Kula nie trafiła uciekającego, lecz przebiła naprzeciwko położonego sklepu drewnianą żaluzję, nadto wielką szybę szklaną, poczem utkwiła w ścianie, głęboką wybiwszy dziurę. Powszechne panuje tu oburzenie, że żołnierze posiadają instrukcję strzelania nawet dla tak błahych powodów, jak wyżej wymieniony, na przechodniów.

W salonie sztuk pięknych Schullego w czasie świąt gwiazdkowych wystawiono nowy portret cesarza, dzieło Lenbacha. Przedstawiony jest cesarz w mundurze kirasjerskim. Z ramion spływa płaszcz czarny futrzany, ręce opierają się na koszu pałaszowym. Francuzki jakiś krytyk nazwał Lenbacha kiedyś *evocateur des âmes*, ponieważ potrafi skupić uwagę widza na kilka głównych momentach życia duchowego przedstawianych przez siebie osobistości. Krytyka i względem nowego portretu cesarza jest najzupełniej uzasadnioną. Wielka ta zaleta Lenbacha nie usuwa wszelako stron ujemnych w jego portretach, mianowicie braków w rysunku.

W dziale dzieł sztuki z czasów pierwszych chrześcjaństwa w Królewskiem muzeum kilka nowych, ciekawych przybyło okazów. Zwraca mianowicie uwagę prześliczna figurka bronzowa przedstawiająca nagą kobietę, którą podług motywu i traktowania ciała należy zaliczyć do najlepszych okazów tego działu; jest ona prezentem Wernhera z Londynu. *K.*

*

Rzym 25-go grudnia.

D. 21-go grudnia zwłoki sławnego Papieża Inocentego III-go, sprowadzone od lat kilku z Peruwji przez Leona XIII-go i złożone w podwójnej trumnie, z wierzchu ołowianej, w podziemiu bazyliki św. Jana Laterańskiego, przeniesione zostały do wnętrza kościelnego i włożone do framugi, przed którą zaczęto już stawiać przepyszny pomnik marmurowy, będący, jak zapewniają ci, co go oglądali w pracowni, prawdziwem arcydziełem nieznanego prawie dotąd młodego rzeźbiarza Lucchettiego.

Najprzód w kościelnej zakrystji trumna z kośćmi sławnego średniowiecznego Papieża opieczętowana została przez kardynała Rafała Monaco La Vallette i przez kapitułę Lateranu; poczem zanucono *Libera me, Domine*, a kardynał dziekan dał nad trumną absolucją. Wtedy zaczęła się procesja wewnątrz kościoła, w której wzięła udział kapituła i duchowieństwo św. Jana, seminarjum rzymskie i wielu dygnitarzy kościelnych, na których czele postępował pomieniony kardynał w infule i kapie. Trumna okryta czerwonym adamaszkiem niesiona była przez kanoników bazyliki, prałatów: Satollego, anglika Stonora, Cavicchioniego i Talianiego, wikarego św. Jana.

Za trumną postępowali jenerałowie zakonów: kaznodziejskiego, franciszkańskiego i trynitarskiego, które zatwierdzone zostały przez Inocentego III-go i jemu początek zawdzięczają. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Noworossyjsk 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Przybyły tu parowiec floty ochotniczej „Orzeł", odpłynął do Sewastopolu z transportem zboża, w ilości 180,000 pudów dla ziemstwa penzeńskiego; drugi parowiec tejże floty „Niżny Nowgorod" rozpoczął przewóz zboża dla ziemstwa samarskiego. (*Aj. półn.*).

Czystopol 29-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Komitet miejscowy postanowił: zacząwszy od dnia dzisiejszego żywić 3,200 osób i wydawać na ten cel codziennie po sto pudów chleba. (*Aj. półn.*).

Tambow 29-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Przedstawiciele angielskiego towarzystwa dobroczynnego, Brooks i Foks, przejechali przez Tambów, celem niesienia pomocy głodnym w gub. saratowskiej. (*Aj. półn.*).

Odessa 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wczoraj towarzystwo kredytowe miejskie sprzedało na licytacji 143 domy, obciążone pożyczką w sumie ogólnej rs. 628,748, za rs. 890,420. Od początku istnienia towarzystwa po raz pierwszy sprzedano tak znaczną ilość domów, wskutek zaległości w opłacie rat. (*Aj. półn*).

Odessa 29-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)—Wczoraj w Izbie sądowej rozpoczęto rozprawy przeciw starozakonnemu Lisowi, za napad w Odesie wraz z tłumem starozakonnych na służbę policyjną, przewożącą wór przytrzymany na ulicy, przyczem wór ów jakiś starozakonny porwał i ukrył się. Izba skazała Lisa na zamknięcie w wieży przez rok jeden. (*Aj. półn.*)

Rostów nad Donem 25-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—W wydziale taganrogskiego sądu okręgowego, przy udziale sędziów przysięgłych rozpoczął się proces przeciw miljonerom, właścicielom młynów, ojcu i 40-letniemu synowi Glicerom, oskarżonym o oszustwo i podstęp. (*Aj. półn.*)

SEJM WĘGIERSKI.

Budapeszt 29-go grudnia. (*T. pr. K. W.*)—Rozpoczęła się już zawzięta agitacja wyborcza. (Tu zanotować wypada, że dotychczasowy sejm węgierski liczył: 74-ch członków partji niezawisłości, 19-tu członków partji „roku 1848-go", czyli Ugrona, 47-iu partji narodowej czyli Apponyi'ego, 260-iu rządowej lewicy liberalnej, 40-tu chorwatów i 12-tu dzikich: *przyp. red.*)

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 29-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)—Rokowania o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Niemcami i Skandynawią raźno idą naprzód.

ZWOŁANIE SEJMU.

Berlin 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Dzisiejszy *Staatsanzeiger* zwołuje sejm pruski na d. 14-ty stycznia.

Wiedeń 29-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Prezydent głównego zarządu kolei państwowych Czedik, wychodzi na emeryturę. Następcą jego ma zostać według doniesień gazet poseł polski dr. Leon Biliński. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Według doniesień czerwonoruskich gazet deputowani czerwonorusscy przyjmą udział w przygotowanym kongresie słowiańskim w Pradze czeskiej. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Skutkiem choroby węgierskiego ministra finansów, Wekerlego, akcja około uregulowania waluty wstrzymana.

Berlin 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Zecerzy berlińscy i lipscy, których zmowa trwała parę miesięcy, oświadczyli, że gotowi są powrócić do pracy na dawniejszych warunkach. (*Aj. półn.*)

Berlin 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wybitny literat tutejszy, Oskar Schwebel, umarł.

Londyn 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Z Rio de Janeiro donoszą: Rokosz w prowincji Desterro ma na celu usunięcie gubernatora. Ruch szerzy się na inne także prowincje.

Sofja 29-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)—W duchu ustawy, uchwalonej przez sobranje, mają utworzyć 72 kompanij rezerwowych.

Ateny 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Stambułow przyrzekł rządowi greckiemu na przyszłej sesji sobranja przedstawić wniosek o zmianie ustawy, wprowadzającej do wszystkich szkół rumelijskich język bułgarski.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 29-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 mies.) 102.10 płacono, 101.60 płacono, 102.10 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 50.20 płacono, 50.50 płacono, 50.12½ w poszuk. Przekazy na Paryż (kurs za

miesiące) 40.55 płacono, 40.40 płacono, 40.50 płacono. Półimperjały nowe po 8.20 w poszukiwaniu, 8.25 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.63½ w poszuk., 1.64 w zaofiarowaniu. Srebro 1.19 płacono, w zaofiarowaniu nie notowano. Dyskonto giełdowe 6½%—8%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.75 płaceno. Bilety II-ej emisji 102.87½ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.25 w poszuk. 6% renta złota z r. 1883 167.— w posz, 5% renta złota z roku 1883-go 161.75 płacono, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.—nie notowano. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.—nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.25 płacono, III emisji 102.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 240.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 199.— w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.— płacono. 5% renta rs. 103.— wposz.; 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji 95.— płacono., drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji .—— nie notowano, IV-ej emisji —— nie notowano; 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.75 płacono; 4½% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemskiego 153.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 99.75 w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 102.— w posz., 5% listy wileńskie 99.25 w posz., Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 29-go grudnia. *(Telegr. Aj. północnej.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho, wagi 9 pudów 20 zołotuików rs. 13 kopiejek 50 płacono, wagi 9 pudów do rs. 13.25 płacono. Zyto słabo, rs. 11.75 płacono do rs. 11 k. 60 z workami płacono. Owies cicho, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.15 do rs. 5.85 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy od rs. 13.50 do rs. 14.25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 54.— płacono, rs. — do rs. ——. Cukier rafinowany Königa I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.65 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.70 płacono.

Berlin 29-go grudnia. *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza rozpoczęła obrady w usposobieniu ospałem, słabem, pod wrażeniem regulacyj w Paryżu, i wypływającej ztąd na giełdzie tamtejszej słabej tendencji; w ciągu trwania czynności tendencja poprawiła się cokolwiek. Rynek rubli i wartości russkich wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkwo 197.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 199.25, a na koniec stycznia r. p. 196.—, 195.50, 195.75 i 197.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obiżyły się banknoty russkie w obu terminach o 50 fenig. Warszawa krótkoterminowa o drobnostkę lepiej, a długi Petersburg o 10 fenig., podczas gdy Petersburg krótkoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń w obu terminach o 20 fen. niżej (krótkie 172.—, długoterminowe 170.40). Listy zastawne ziemskie straciły 30 kop., a pożyczki wschodnie rs. 1 kop. 10 w złocie; listów likwidacyjnych nie dotykano. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, i 6% russkie renty złote, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go i kupony celne, więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1864-go i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% (2¾%). Żyto słabo; towar gotowy brano po 236.50, a dostawowy oddawano taniej o 50 fen.

Berlin 29-go grudnia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. bank. rus. w tr. nst.	199.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.20	Akcje kredytowe	156.50
Wek. na Petersb. krót.	197.50	Weksle na Londyn kr.	20.30⁵
Wek. na Petersb. dług.	195.40	„ „ dł.	20.22
Bil. ban. russk. na dost.	199.25	Żyto w tow. gotow.	236.50
Wschodnia poż. II em.	63.10	Żyto na wiosnę	228.50
Listy zast. serji I-ej	61.40		

Kursa z 28-go grudnia 200.40 199.15, 197.50, 195.30, 199.75, 63.20, 61.70, 155 30, —.—, 229.—.

Z SĄDÓW.

Sprawa hr. Potockich.

W d. 23-im b. m. w kasacyjnym cywilnym departamencie senatu sądzono sprawę hr. Eustachego Potockiego z Edmundem von Wulffem.

Treść sprawy, według referatu, wyłożnego przez p. Salkowa, tak się przedstawia:

Po śmierci hr. Maurycego Potockiego, spadkobiercy jego podzielili się dziedzictwem w sposób następujący: hr. August Potocki otrzymał pałac w Warszawie, Jabłonnę z pałacem, Horodno, Nieporęt, Rybaszki i Zator (w Galicji), a oprócz tego, połowę dóbr berezyńskich, leżących w pow. ihumeńskim, gub. mińskiej i mających obszaru 112,000 dzies.

Druga połowa Berezyny przeszła w posiadanie młodszego brata, hr. Eustachego Potockiego, który, oprócz tego, otrzymał majątek dziedziczny matki, Zahajce.

Obaj bracia zobowiązali się do spłacenia sióstr oraz do płacenia dożywocia matce: hr. August Potocki zobowiązał się wypłacić hrabiance Natalji 300,000 rs., zaś hr. Eustachy hr. Marji ordynatowej Zamoyskiej (z domu Potockiej)—150,000 rs.

Co się tyczy matki, to bracia płacili jej rentę dożywotnią w ilości 30,000 rs. rocznie.

W połowie 1888-go za długi hr. Eustachego Potockiego połowa dóbr berezyńskich, które stanowiły właściwie niepodzielną własność obu braci, została wystawioną na sprzedaż publiczną.

Licytacja odbyła się w d. 29-ym kwietnia 1889-go r. i nabywcą połowy Berezyny (56,000 dzies.) został p. Edmund von Wulff, który zapłacił 104,004 rs.

Sprzedaż ta została zatwierdzona przez miński sąd okręgowy; nie zadowolniła jednak hr. Eustachego Potockiego oraz wierzyciela, poddanego pruskiego, Rüttgersa, którzy wystąpili przed izbę sądową wileńską, domagając się unieważnienia licytacji z d. 29-go kwietnia, a motywując skargę w ten sposób:

1) W ogłoszeniach o sprzedaży majątku Berezyny nie określono ściśle, czy jest ona własnością wyłączną hr. Eustachego Potockiego, czy też i hr. Augusta;

2) komisarz sądowy, który licytacją kierował, wbrew praktyce sądu okręgowego mińskiego, przed licytacją ogłosił, iż nie będą dopuszczone do niej osoby, nie zaopatrzone w świadectwa prawne nabywania ziemi;

3) stanął zaledwie jeden licytant—von Wulff, bowiem Jergolski uczestniczył w licytacji tylko fikcyjnie, aby umożebnić kupno majątku Wulffowi;

4) Rozstrzyganie kwestji, czy licytacja odbyła się prawidłowo lub nie, powinno było być odroczone do chwili osądzenia, w myśl art. 8 ust. proc. cyw., sprawy karnej, wytoczonej przeciwko hr. Augustowi Potockiemu z art. 1181 kod. karn. (zmowa przy licytacji).

5) sprzedając majątek, „zapomniano” całkiem o inwentarzu żywym i martwym;

6) nabywca Wulff nie wniósł w swoim czasie zaliczki *à conto* sumy sprzedażnej itp.

Izba sądowa wileńska uwzględniła motywy pp.: Rüttgersa i hr. E. Potockiego, i decyzję sądu okręgowego uchyliła; senat jednak skasował uchwałę izby, dostrzegłszy w niej obrażenie art. art. 1151 ust. proc. cyw. i przesłał sprawę dla ponownego osądzenia do petersburskiej izby sądowej.

Ta ostatnia, uznając za niedowiedzione, jakoby Jergolcki uczestniczył w licytacji, jako osoba podstawiona, desyzję sądu mińskiego zatwierdziła.

Hr. E. Potocki na decyzję izby podał znowu skargę kasacyjną, utrzymując, iż miński sąd okręgowy, a następnie petersburska izba sądowa pogwałciły art. 8, 339, 346, 1,030, 1,048 i 1,180 ust. proc. cyw. Dalej kasator powoływał się na skargę swoją, skierowaną przeciwko hr. Augustowi Potockiemu, Wulffowi, Jergolskiemu i Klimkiewiczowi o zmowę przy licytacji, dowodząc, iż dopóki skarga ta nie będzie rozstrzygnięta, licytacja nie może być ani zatwierdzona, ani unieważniona.

W imieniu hr. E. Potockiego przemawiał adw. Gerard, w imieniu Wulffa adw. Turczaninow.

Senat, skargę hr. E. Pot. zostawił bez skutku.

K.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym grudnia Spkojnem było usposobienie targu praskiego w dniu dzisiejszym. Dowóz zboża wynosił ogółem 26 wagonów, z których 8 wagonów było żyta, a 12 owsa, 1 gryki i 5 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta była słabą, wyborowe sprzedawano po 134 do 136 kop., średnie po 131 do 133 kop., za ordynaryjne 127 do 130 kop. Usposobienie dla owsa słabe i zniżkowe, za wyborowy osiągano 90 do 95 kop., za średni 84 do 88 kop., za ordynaryjny 78 do 82 kop. Tendencja dla gryki nie zmieniła się, płacono 105 do 110 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień mocniej, wyborowy do 110 kop., średni do 105 kop. Kasza jaglana słabo, obroty żadne miejsca nie miały.

Gdańsk 28-go grudnia. — Pszenica krajowa w bardzo słabem zaofiarowaniu, osiągała ceny bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na styczeń-luty 189 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 191 mar. w zaofiarowaniu, 190 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 193 m. w zaofiarowaniu, 192 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 196 m. w zaofiarowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 187 m. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 194 mar. w zaofiarowaniu, 193 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 190 mar., tranzytowego 188 mar. Groch russki tranzyto Wiktorja robaczywy 150 mar, za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 105 m. za tonnę płacono. Kukurydza rumuńska tranzyto chora 116½ m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 180 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto silnie obsadzona 100 m. za tonnę targowano. Rzodkiew russka tranzyto 190 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto brunatna obsadzona 120 mar., żółta 137 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 60 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 67¼ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 67¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 67¾ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 48 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 48¼ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca. Kurs w Gdańsku 203.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Nowobrańcowi.* — Odpowiedź daliśmy już w № 354-ym *Kurjera* z d. 23-go grudnia. Komplet może sz. pan przejrzeć w kantorze naszego pisma.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 29-go grudnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 28-go g. 9 w.	752.0	96	WPd	0.6	=	0.4
D. 29-go g. 7 r.	750.0	96	ZPd	0.8	=	0.6
„ g. 1 pp.	749.4	94	ZPd	0.7	=	0.5

W ciągu d. 28-go b. m. Temperatura najniższa C. —4.7 = R. —3.7; najwyższa C. 0.6 = R. 0.4. Wysokość wody spadłej mm. 0.6

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrod, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).